



Z Ewangelii św. Łukasza

Ktoś z tłumu rzekł do Jezusa: „Nauczycielu, powiedz mojemu bratu, żeby się podzielił ze mną spadkiem”. Lecz On mu odpowiedział: „Człowieku, któż Mnie ustanowił sędzią albo rozjemcą nad wami?” Powiedział też do nich: „Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet, gdy ktoś opływa we wszystko, życie jego nie jest zależne od jego mienia”. I opowiedział im przypowieść: „Pewnemu zamożnemu człowiekowi dobrze obrodziło pole. I rozważał sam w sobie: «Co tu począć? Nie mam gdzie pomieścić moich zbiorów». I rzekł: «Tak zrobię: zburzę moje spichlerze, a pobuduję większe i tam zgromadzę całe zboże i moje dobra. I powiem sobie: Masz wielkie zasoby dóbr, na długie lata złożone; odpoczywaj, jedz, pij i używaj!» Lecz Bóg rzekł do niego: «Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od ciebie; komu więc przypadnie to, coś przygotował?» Tak dzieje się z każdym, kto skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty przed Bogiem”. †

Łk 12, 13-21

Prawdziwa radość

Dziecko nie musi martwić się o własne utrzymanie. To zadanie rodziców: stworzyć warunki, aby potomstwo miało wszystko, co konieczne do osiągnięcia dojrzałości. Gdy dziecko ma swoje nietrafione, a nawet niebezpieczne pragnienia, rodzice starają się odwieść je od nich. Dla jego dobra. W przeciwnym wypadku, gdy rodzice nie reagują na dziecięce „pomysły”, narażają je na katastrofę.

Każdy, bez wyjątku, jest dzieckiem Bożym. Bóg jako Ojciec (najlepszy!) również pragnie uchronić nas przed rozmaitymi niebezpieczeństwami, na które narażamy się, budując nasze szczęście według własnych planów, bez oglądania się na Boga i Jego prawo. W wielu wypadkach, zwłaszcza w chwilach powodzenia i sukcesu, zapominamy, komu zawdzięczamy naszą radość i kto ma najlepszy plan, jak uczynić nas szczęśliwymi. Po prawdzie ten plan został już zrealizowany: Bóg dał nam samego siebie w Jezusie Chrystusie. Problem w tym, czy jesteśmy tego świadomi?..